

Sygn. akt I ACa 1515/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Wiklak

Sędziowie: SSA Tomasz Szabelski (spr.)

del. SSO Jolanta Żaloba

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. R.**

przeciwko **W. L.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 11 lipca 2014 r. sygn. akt I C 42/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo oraz zasądza od E. R. na rzecz W. L. kwotę 377 (trzysta siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądza od E. R. na rzecz W. L. kwotę 870 (osiemset siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I ACa 1515/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa E. R. przeciwko W. L. o ochronę dóbr osobistych, zobowiązał pozwanego do opublikowania na jego koszt w Gazecie (...), w terminie 21 dni od uprawomocnienia się wyroku, na stronie siódmej, czcionką koloru czarnego - rodzaj A. C. - o wielkości 16 pkt, na białym tle oświadczenia następującej treści: „W. L. wyraża ubolewanie i przeprasza E. R. za naruszenie jej dóbr osobistych polegających na oskarżeniu o kradzież w hurtowni (...) & C. w K. oraz bezzasadnego zakazu wstępu do tej hurtowni” (pkt 1), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało w szczególności, że w K. przy ul. (...) znajduje się hurtownia (...). (...), którą prowadzi pozwany. Powódka wielokrotnie dokonywała w niej zakupów i nie było podejrzeń

w stosunku do niej o kradzież. Na terenie hurtowni zostały zainstalowane kamery.

Powódka w dniu 28 stycznia 2012 r. około godziny 11:00 robiła zakupy na terenie wskazanej hurtowni. Kierownik hurtowni - (...) zwrócił uwagę na dziwne w jego ocenie zachowanie powódki, która stojąc przy stoisku z alkoholem rozglądała się dookoła i wkładała coś do kieszeni. Według niego był to alkohol. Tymczasem powódka włożyła do kieszeni portfel, który wcześniej wraz z kartką zakupów odłożyła na półkę, ponieważ trzymanie go w ręce utrudniało jej wyciągnięcie z pudełka butelek z alkoholem w postaci wiśniówki o pojemności 100 ml oraz wartości około 3,50 zł. Powódka odkładała butelki z alkoholem na inną półkę niż położony wcześniej portfel, zwracając uwagę na wózek pozostawiony kilka metrów dalej. Powódka zabrała z półki wybrany alkohol i zaniósła go do wózka. Pozwany wydał polecenie kasjerce, aby sprawdziła czy powódka nie ma towaru, za który nie zamierzała zapłacić.

Powódka po zrobieniu zakupów udała się do kasy. Kasjerka po skasowaniu towaru poprosiła ją o wyciągnięcie tego, co włożyła do kieszeni.

W tym czasie przy kasie było jeszcze kilku innych kupujących. Powódka na prośbę kasjerki wyjęła wszystko, co miała w kieszeniach, tj. portfel, który schowała w trakcie robienia zakupów oraz trzy pary kluczy. Powódka opuściła boks kasowy po stwierdzeniu przez kasjerkę braku alkoholu w jej kieszeni.

Powódka w celu wyjaśnienia zarzutu podejrzenia jej o kradzież udała się do pomieszczenia zajmowanego przez pozwanego. Na miejscu powódka ponownie opróżniła dokładnie kieszenie i pokazała całą ich zawartość. Nie było w nich żadnego alkoholu. Pozwany stwierdził wówczas, że wszystko jest w porządku, że powódka nic nie ukradła.

Po opisanym zajściu powódka dokonywała zakupów na terenie przedmiotowej hurtowni. Powódka, stojąc w kolejce do kasy, wzburzona niedawnym podejrzeniem jej o zabór rzeczy, zwracała kasjerkom uwagę, że jest źle obsługiwana, a na terenie hurtowni traktuje się ją jak złodziejkę. Negatywne komentarze powódki słyszał M. M., przekazując je następnie pozwanemu.

Pozwany kilka dni po zajściu i po wysłuchaniu uwag powódki przedstawionych mu przez M. M., odtworzył nagranie monitoringu

z dnia 28 stycznia 2012 r. i subiektywnie ocenił, że zachowanie powódki wskazywało na próbę kradzieży. Na nagraniu nie zostało zarejestrowane wkładanie alkoholu przez powódkę do kieszeni.

Po zapoznaniu się z nagraniem pozwany zakazał powódce robienia zakupów na terenie hurtowni.

Po upływie tygodnia od dnia zdarzenia, podczas wykonywania przez powódkę zakupów, pozwany poinformował ją, że osobiście nie może robić zakupów na terenie hurtowni. Powódka mogła wejść do hurtowni tylko do linii kas.

O powyższym zakazie wiedzieli M. M. oraz kasjerki, którzy nie pozwalali powódce przechodzić poza linię kas. Pozwany, informując pracowników o zakazie robienia zakupów przez powódkę, uzasadnił go jej ciągłymi pretensjami. Pracownicy hurtowni nie traktowali powódki jak złodzieja.

Powódka, gdy dowiedziała się o zakazie, jeszcze tego samego dnia udała się na Policję. Powódka wraz z funkcjonariuszami Policji przyjechała do hurtowni pozwanego celem wyjaśnienia sprawy. Pozwany na żądanie funkcjonariuszy odmówił wydania nagrania z dnia 28 stycznia 2012 r.

Powódka o bezpodstawnym posądzeniu jej o kradzież przez pozwanego powiadomiła rodziców, konkubenta i dziennikarza Gazety (...).

W numerze 7 (247) Gazety (...) z dnia 17 lutego 2012 r. wydawanej przez (...) sp. z o.o. ukazała się na pierwszej stronie zapowiedź zamieszczonego na stronie siódmej artykułu pt. „Patrz na mnie teraz jak na złodzieja” autorstwa A. F..

W artykule dziennikarz zacytował słowa pozwanego z odbytej z nim wcześniej rozmowy, w której pozwany twierdził, że „doszło do kradzieży ze strony powódki i ma to zarejestrowane na monitoringu”. Pozwany nie chciał tego nagrania udostępnić A. F., twierdząc że zrobi to jedynie na żądanie sądu. Poinformował go również, że nie udostępnił nagrania powódce i Policji. Pozwany zapewniał dziennikarza, że ma dowody na popełnienie przez powódkę przestępstwa i dlatego powódce zakazał wstępu na teren placówki handlowej. Nadto pozwany oświadczył, że po zdarzeniu przeprowadzono w sklepie inwenturę, stwierdzając „braki w alkoholu”, a także powiedział dziennikarzowi, że „to nie jest pierwszy jej numer, co ona robi”.

Pozwany po ukazaniu się artykułu nie zgłaszał się o zamieszczenie sprostowania, ani nie rozważał wystąpienia przeciwko dziennikarzowi z pozwem.

Sąd Okręgowy uznał powództwoza usprawiedliwione co do zasady stwierdzając, że pozwany, wypowiadając wielokrotnie słowa posądzające powódkę o kradzież, dopuścił się bezprawnego naruszenia jej dóbr osobistych w postaci godności osobistej i dobrego imienia. Określenia posądzające powódkę o kradzież, czy też samo słowo złodziejka, którego pozwany użył w stosunku do powódki, Sąd Okręgowy uznał za nie poparte obiektywnymi okolicznościami, mogącymi stanowić podstawę wysnuwania przez pozwanego podobnych twierdzeń względem powódki.

Zdaniem Sądu Okręgowego bezpodstawne posądzenie powódki przez pozwanego o kradzież w czasie rozmowy z dziennikarzem, do której nawiązał artykuł w lokalnej prasie, dodatkowo spotęgowało negatywną ocenę jego postępowania.

Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy doszedł także do przekonania, że pozwany, zakazując powódce wstępu na teren hurtowni oraz możliwości dokonywania w niej zakupów, dopuścił się naruszenia jej dobra osobistego w postaci wolności, poniżając ją dodatkowo w opinii publicznej w związku z rozpowszechnieniem tego zakazu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego do zamieszczenia oświadczenia o treści wskazanej w pozwie na stronie siódmej Gazety (...), a więc na tej samej stronie, na której ukazał się artykuł „Patrzą na mnie, jak na złodzieja”, oddalając powództwo w zakresie żądania powódki opublikowania oświadczenia na stronie trzeciej lub piątej.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zachowanie pozwanego w postaci zakazania powódce robienia zakupów w hurtowni stanowi naruszenie dobra osobistego w postaci wolności osobistej powódki,

2. naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

- pominięcie okoliczności, że artykuł prasowy o tytule „Patrzą teraz na mnie jak na złodzieja”, który wedle powódki narusza jej dobra osobiste, ukazał się w Gazecie (...) z wyłącznej inicjatywy powódki,

- pominięcie okoliczności, że pozwany nie miał wpływu na treść rzeczonego artykułu, w tym sformułowań użytych przez redaktora, bowiem nie otrzymał on projektu artykułu prasowego do autoryzacji,

- pominięcie istotnej części zeznań powódki w zakresie, w jakim wskazała na podobny incydent z jej udziałem w innej hurtowni spożywczej, gdzie również jej zachowanie wzbudziło podejrzenie pracowników co do możliwości popełnienia przez powódkę przestępstwa kradzieży,

- bezpodstawne odmówienie wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim zapewniał, że nigdy nie nazwał powódki „złodziejką”, tj. pomimo tego, że zeznania te korespondowały z zeznaniami świadka M. M., którym sąd dał wiarę,

- bezpodstawne przyjęcie, że pozwany zakazał powódce robienia zakupów w jego hurtowni z uwagi na podejrzenie kradzieży, podczas gdy z zeznań pozwanego, jak również z zeznań świadka M. M. wynika, że pozwany poprosił powódkę, aby nie robiła więcej zakupów w jego hurtowni po tym, jak powódka w obecności personelu sklepu oraz innych klientów głośno wyrażała swoje niezadowolenie ze sposobu obsługi w hurtowni pozwanego, czym narażała pozwanego na utratę zaufania u klientów,

3. naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 217 k.p.c. w zw.

z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika pozwanego sformułowanych w piśmie procesowym z dnia

4 kwietnia 2014 r.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o zwrot kosztów procesu.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie w wyniku uznania zasadności stanowiska pozwanego w zakresie, w jakim zakwestionował przyjęty przez

Sąd Okręgowy sposób oceny zawartego w pozwie roszczenia.

Nie znalazły wprawdzie aprobaty Sądu Apelacyjnego twierdzenia skarżącego o dopuszczeniu się przez Sąd Okręgowy uchybienia proceduralnego w związku z oddaleniem pochodzących od niego wniosków dowodowych, gdyż wnioski te obiektywnie były spóźnione, a zgłaszana okoliczność braku fachowej reprezentacji pozwanego we wczesnej fazie postępowania nie mogła usprawiedliwić niezachowania terminów do ich złożenia, to jednak należało zgodzić się z apelującym, że Sąd Okręgowy błędnie przypisał mu odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Wadliwość zaskarżonego rozstrzygnięcia, mimo nadania przez skarżącego doniosłego znaczenia zarzutowi obrazy art. 233 § 1 k.p.c., w zasadzie nie przejawiała się w naruszeniu rygorów swobodnej oceny dowodów, będąc przede wszystkim konsekwencją nieprawidłowej oceny zachowania pozwanego

w kontekście przesłanki bezprawności, o jakiej mowa w art. 24 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie pominął w swych ustaleniach okoliczności powstania z wyłącznej inicjatywy powódki artykułu, który został opublikowany na łamach Gazety (...), podobnie jak wynikającej z tego okoliczności braku autoryzacji treści artykułu przez pozwanego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Sąd

Okręgowy nie rozważył dostatecznie powyższych okoliczności na etapie analizy przesłanek odpowiedzialności pozwanego, tracąc z pola widzenia rzeczywisty obraz przedmiotowo istotnych wydarzeń, co znalazło przełożenie na treść wydanego wyroku.

Rację miał natomiast skarżący, że Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń na okoliczność wystąpienia z udziałem powódki w innej hurtowni spożywczej znajdującej się w O. zdarzenia analogicznego względem tego, do którego doszło w dniu

28 stycznia 2012 r., choć treść jej zeznań dawała ku temu podstawy. Biorąc jednak pod uwagę, że tego rodzaju ustalenie tylko naświetlałoby powtarzalność zachowania powódki generującego podejrzenie innych osób o dopuszczenie się przez nią kradzieży, lecz nie byłoby wystarczające do oddalenia powództwa w tej sprawie (do tego wymagane jest wykluczenie przesłanek odpowiedzialności pozwanego z art. 24 § 1 k.c., czemu nie służyłoby takie ustalenie), jego brak nie stanowił o uchybieniu przekładającym się na wadliwość zaskarżonego wyroku. Przedmiotowe ustalenie mogłoby mieć znaczenie, nawet samodzielne, dla kierunku rozstrzygnięcia dopiero w razie wywiedzenia przez pozwanego z przedstawionych w nim okoliczności zarzutu nadużycia prawa (art. 5 k.c.), zwłaszcza że omawiane zachowanie powódki niewątpliwie miało wpływ na możliwość ustalenia rzeczywistych motywów przyświecających wytoczeniu przez nią powództwa, tożsamy z tymi, które powódka ujawniła w toku postępowania, domagając się stosownej zapłaty. Tymczasem wskazanego zarzutu pozwany nie podniósł, czyniąc nieobligatoryjnym ustalenie zgłaszane w apelacji, jako brakujący element stanu faktycznego sprawy.

Jako, że Sąd Okręgowy w żadnej części uzasadnienia wydanego wyroku nie poczynił ustaleń wskazujących na określenie powódki przez pozwanego mianem złodziejki, ograniczając się wyłącznie do ukazania przejawów jego podejrzeń o dopuszczenie się przez powódkę kradzieży (które znalazły potwierdzenie w zachowaniach pozwanego takich, jak przeprowadzenie kontroli zawartości kieszeni w ubraniu powódki, ustanowienie zakazu wstępu do hurtowni, ale również w jego wypowiedziach), kwestionowanie zasadności pozbawienia wiarygodności fragmentu zeznań pozwanego, w którym zanegował użycie tego rodzaju sformułowania pod adresem powódki, jawiło się jako bezprzedmiotowe.

W świetle dotychczasowych uwag zgromadzony przed Sądem I instancji materiał dowodowy należało uznać za kompletny i wystarczający do weryfikacji roszczeń powódki na tle przesłanek ochrony dóbr osobistych, a co więcej za potwierdzający ingerencję pozwanego w sferę prawnie chronionej czci (dobrego imienia) i wolności powódki. Twierdzenie powódki o posądzeniu jej przez pozwanego o kradzież alkoholu znajdującego się w należącej do niego hurtowni artykułów spożywczych, a także o objęciu jej zakazem wstępu do hurtowni i dokonywania w niej zakupów nie rodziło zresztą między stronami sporu. Niemniej jednak zachowań tych nie sposób było uznać za wystarczające do pociągnięcia pozwanego do odpowiedzialności, ponieważ przeprowadzone postępowanie dowodowe wykluczyło ich bezprawność.

Sądowi Okręgowemu umknęło, że powódka w okolicznościach zdarzenia z dnia 28 stycznia 2012 r. zachowywała się w sposób nietypowy i odbiegający od znanych z doświadczenia życiowego przyzwyczajień towarzyszących dokonywaniu zakupów, zwłaszcza odkładając portfel na półkę zamiast od razu do kieszeni. Wykonując przy tym dodatkowe czynności polegające na wyjmowaniu z pudełka butelek z alkoholem o wielkości pozwalającej na umieszczenie ich w kieszeni oraz na przestawianiu ich na półkę, a dopiero po dłuższej chwili na przekładaniu ich do wózka, powódka musiała liczyć się i - jak wskazują poczynione w sprawie ustalenia - liczyła się z tym, że jej zachowanie będzie zwracało uwagę osób monitorujących pomieszczenie hurtowni, co świadczyło o nieprzypadkowości takiego zachowania. Ze względu na to, że powódka w międzyczasie chowała do kieszeni mały przedmiot o wielkości zbliżonej do wskazanych butelek z alkoholem, w uzasadniony sposób wywołała wrażenie kradzieży, której nie potwierdziła dopiero kontrola przeprowadzona przy kasie. Powódka dwukrotnie poproszona o opróżnienie kieszeni za każdym razem dobrowolnie wyjmowała ich zawartość, podkreślając że powstała sytuacja wymagająca wyjaśnienia, na którym jej zależało. Powódka poddana powyższym czynnościom nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń i pretensji, a co więcej nie czuła się dotknięta powstałymi podejrzeniami, dając temu wprost wyraz słowami, że uważa sprawę za zakończoną. Stąd też nie jest zrozumiałe wytoczenie przez nią po dwóch latach od opisanego zdarzenia powództwa, w którym zawarła roszczenia, jakich wcześniej nie miała. Roszczenia w tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie także z tej przyczyny, że obiektywnie nie doszło wówczas do naruszenia dóbr osobistych powódki ani poprzez posądzenie powódki o kradzież – skoro powódka swym zachowaniem dała ku temu podstawy, ani poprzez poddanie jej kontroli osobistej – skoro wyraziła na nią zgodę, wykluczając uznanie zachowania pozwanego za nielegalne przeszukanie

i naruszenie jej nietykalności cielesnej.

Roszczenia pozwu nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym także w części dotyczącej zgłaszanego przez powódkę piętnowania jej jako złodziejki przez kasjerki obsługujące ją podczas zakupów, których dokonywała w późniejszym czasie. Nie został w sprawie przeprowadzony ani nawet zawnioskowany żaden dowód na potwierdzenie takiego traktowania powódki, przez co jej twierdzenia jawiły się jako gołosłowne, sprzeczne z ustaleniem wskazującym na to, że pracownicy hurtowni nie traktowali powódki jak złodziejki i nie pozwalające na przyjęcie, że w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, a to musi być obiektywnie stwierdzalne.

W konsekwencji należało uznać, że wyłącznie w sferze subiektywnych odczuć powódki pozostawało przekonanie o negatywnym nastawieniu do niej kasjerek zatrudnionych w hurtowni pozwanego. Przekonanie to, jako że stanowiło przyczynę okazywanego przez powódkę wzburzenia, które utrudniało pracę pracownikom pozwanego, zagrażając reputacji pozwanego i należącej do niego placówki handlowej, wywołało jego słuszną reakcję polegającą na ustanowieniu zakazu wstępu powódki do hurtowni poza linię kas i dokonywania w niej zakupów. Ustanowienie takiego zakazu było dopuszczalne, gdyż hurtownia była prywatną własnością pozwanego, zaś wolność powódki nie ma charakteru absolutnego, zwłaszcza w sytuacji kolizji z dobrem osobistym innej osoby, oraz uzasadnione wobec sposobu zachowania powódki, zarówno w zakresie, w jakim wywoływało ono podejrzenie kradzieży i zagrożenie jej dokonania w trakcie kolejnych zakupów w tej placówce, jak też w zakresie jej zachowania względem kasjerek. Tym samym ustanowienie zakazu nie było bezprawne, zaś zakaz ten - wbrew twierdzeniom skarżącego - nie wynikał z jednej tylko przyczyny, lecz stanowił następstwo ich łącznego wystąpienia.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy niedostatecznie zwrócił uwagę na to, że do rozpowszechnienia podejrzeń względem powódki o dokonanie

przez nią kradzieży doszło wyłącznie wskutek jej własnych zachowań. Po pierwsze powódka, głośno wyrażając w obecności innych kupujących swoje niezadowolenie ze sposobu obsługi w hurtowni pozwanego, ujawniła szczegóły incydentu z jej udziałem, do którego doszło w dniu 28 stycznia 2012 r. Podobny skutek i zapewne odwrotny od zamierzonego powódka osiągnęła także zwracając się do dziennikarza o sporządzenie artykułu opisującego jej subiektywnie postrzeganą krzywdę w związku z powstałymi pod jej adresem podejrzeniami, bez którego nie doszłoby do powiadomienia odbiorów gazety lokalnej (Gazety (...)) o kierowanych w stosunku do niej zarzutach. Pozwany - mimo odmiennego stanowiska Sądu Okręgowego - nie był zobowiązany do reakcji na przedmiotowy artykuł, który przecież nie dotyczył jego osoby i powstał bez ingerencji pozwanego w jego treść oraz użyte w nim sformułowania. Tylko powódka w sytuacji dostrzeżenia niekorzystnych konsekwencji opublikowania artykułu miała interes w tym, żeby dokonane zostało jego sprostowanie, czego winna dochodzić od dziennikarza, będącego jego autorem, nie wykluczając wystąpienia na drogę sądową. O to jednak powódka nie zabiegała uważając prawdopodobnie, że artykuł nie będzie przemawiał przeciwko jej twierdzeniom

o bezprawnym naruszeniu jej dóbr osobistych przez pozwanego. Tego natomiast nie sposób dopatrzeć się nie tylko w początkowo przedstawionych sytuacjach, ale również w okoliczności objęcia powódki zakazem wstępu do hurtowni pozwanego, bowiem zakaz ten został przekazany jedynie do wiadomości powódki i wąskiego grona pracowników hurtowni.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, dochodząc do wniosku, że sytuacja powódki nie zasługiwała na przyznanie jej poszukiwanej ochrony prawnej,

na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmodyfikował zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, dokonując jednoczesnej korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu z zastosowaniem tej samej zasady (odpowiedzialności za jego wynik

- art. 98 § 1 k.p.c.), lecz z obciążeniem ich wysokością powódki, jako strony przegrywającej.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę

870 zł, na którąłożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, obliczone stosownie do § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) oraz opłata sądowa od apelacji w wysokości 600 zł, obliczona stosownie do

art. 3 ust. 2 pkt 2 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r.
o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t. ze zm.).